

TECZA

Specjalnie
dla nas
biskup
Antoni
Długosz



w przyjaźni z Bogiem

nr 1/2
styczeń/
luty
2018



W poszukiwaniu korzeni

W numerze:
drzewo genealogiczne

STYCZEŃ

1 stycznia

Dzisiaj aż trzy ważne wydarzenia: pierwszy dzień 2018 roku, uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki – i Światowy Dzień Pokoju. Pomódl się więc za wstawieniem Maryi, żeby nowy rok był dobry. Pomódl się też o pokój na całym świecie.

6 stycznia

Uroczystość Objawienia Pańskiego, czyli święto Trzech Króli.

Dzisiaj przypominamy sobie, jak Trzej Mędrcy przynieśli Panu Jezusowi złoto, kadzidło i mirrę. Możesz wziąć udział w Orszak Trzech Króli, jeśli jest organizowany w twojej miejscowości. Dzisiaj również wszystkie dzieci, które modlą się za misje i je wspierają, mają swoje święto – Misyjny Dzień Dzieci.

7 stycznia

Święto Chrztu Pańskiego

Czy wiecie, że Pana Jezusa ochrzcił Jego starszy o pół roku kuzyn – Jan Chrzciciel? Z nieba wszyscy usłyszeli głos Pana Boga: Ty jesteś moim ukochanym Synem. Pan Jezus miał wtedy około 30 lat. Dzisiaj podziękujcie Panu Jezusowi za wasz chrzest i za to, że również wy jesteście ukochanymi dziećmi Pana Boga.

21 stycznia, 22 stycznia

Dzień Babci i Dzień Dziadka

Koniecznie złóżcie życzenia waszym babciom i dziadkom. Pomódlcie się za nich naszą tęcową modlitwą ze strony 14. Przygotujcie też dla nich pyszną niespodziankę ze strony 26.

25 stycznia

Święto Nawrócenia świętego Pawła Apostoła

Dzisiaj przypominamy sobie, jak święty Paweł nawrócił się. Pamiętaj w modlitwie wieczornej o tych, którzy nie kochają Pana Boga, żeby się nawrócili.

28 stycznia

Dzień Pomocy Chorym na Trąd

Czy wiecie, że trąd jest straszną chorobą? W Piśmie Świętym często można o nim przeczytać, a dzisiaj na szczęście niewielu ludzi na niego choruje. Potrzebują jednak naszej pomocy. Pomódlcie się za nich i z rodzicami możecie zastanowić się, jak im pomóc.

31 stycznia

Wspomnienie świętego Jana Bosko

To święty, który bardzo kochał dzieci. Poproście go, żeby się wami opiekował.

LUTY

2 lutego

Święto Ofiarowania Pańskiego, czyli Matki Bożej Gromnicznej

To taki szczególny dzień, kiedy Maryja ze świętym Józefem przynieśli małego Pana Jezusa do świątyni, żeby przedstawić Go Panu Bogu. Dzisiaj pamiętajcie w modlitwie o wszystkich osobach, które oddały swoje życie Panu Bogu.

11 lutego

Najświętszej Maryi Panny z Lourdes • Światowy Dzień Chorego

Poproście Maryję, żeby wypraszała zdrowie chorym. Przeczytajcie koniecznie, co Szymon napisał do was o opiece nad ludźmi chorymi – strony 8-9.

14 lutego

Środa Popielcowa • początek Wielkiego Postu

Czy wiecie, co to jest Popielec? Wy tłumaczy to wam ksiądz Daniel na stronach 24-25.

16 lutego

Pierwsza w tym roku Droga Krzyżowa

18 lutego

Pierwsze w tym roku „Gorzkie żale”

(km)

SPIS TREŚCI

- 4-5** książd Biskup na tęczy
Przeczytaj, za co biskup Antoni
dziękuje dziś Panu Bogu
- 6-7** kolorowy temat
Z Anią i Łucją poszukajcie śladów przeszłości
- 8-9** kolorowa rodzinka
Razem z Szymonem i Weroniką
odnajdźcie dobre strony choroby
- 10-11** co powie ciocia Ewa?
Tym razem nadaj uczuciom kolory 😊
- 12-13** kolory świętych
Sprawdź, jakie korzenie
ma święta Jadwiga
- 14** kolory modlitwy
Pomódl się za babcie i dziadziusiów
- 15** tęczyowy świat
Ocalmy wspomnienia
- 16-17** zróbmy razem
Przygotuj własne drzewo genealogiczne
- 18** czy wiesz, że...
Rodzinne ciekawostki o zwierzętach
- 19** tęczyowy misz masz
Galowo, elegancko i sportowo
- 20-21** opowiedz mi Biblię
Czy wiesz, że Jezus się zgubił?
- 22-23** po tęczy do Boga
Fasolkowy eksperyment
- 24-25** drogowaskazy do nieba
Czy wiesz, po co popiół w Kościele?
- 26** tęczyowy cooking
Przyrządź sałatkę dla babci i dziadka
- 28-30** kolory malucha i starszaka
Rozwiąż łamigłówki
- 31** dzieci na tęczy
Poznaj zwycięzców tęczyowych konkursów



Po co nam korzenie?

Czy wiecie, co to znaczy odkrywać swoje korzenie? Czy człowiek może w ogóle mieć korzenie? I po co są mu one potrzebne? Przecież nie jest drzewem, które rośnie w jednym miejscu i nie może się poruszać. Jednak korzenie człowieka są zupełnie wyjątkowe – to jego rodzina, przodkowie, kraj. To również tradycje i zwyczaje – te narodowe, które znają wszyscy Polacy, ale i te, które macie tylko Wy w swoich rodzinach.

W najnowszym numerze „Mojego Pisma Tęcza” zachęcamy Was, żebyście jak najczęściej rozmawiali z Waszymi rodzicami i dziadkami o zwyczajach, które są w Waszych rodzinach. Oglądajcie zdjęcia cioć, wujków, których nawet w ogóle nie znacie, dopytujcie, co lubili robić, jak byli w Waszym wieku, podpatrujcie, do kogo jesteście podobni. Zaprasza Was do tego również biskup Antoni. Pisze o tym, jak siadał ze swoimi rodzicami nad albumami ze zdjęciami i wspominali pracowitość pradziadków albo miłość babci Franciszki do Matki Bożej. O tym też przeczytacie na kolejnych stronach, na których pani Beata opowiada o odkrywaniu korzeni przez Anię i Łucję. Razem z nimi dowiecie się, kto to jest stryjenka i czym jest zapaska.

Dodatkowo zachęcał do tego papież Franciszek, kiedy w Polsce spotkał się z młodymi ludźmi z całego świata: „Rozmawiaj z rodzicami, z osobami starszymi, ale zwłaszcza rozmawiaj z dziadkami. Jasne? Pytajcie ich, bo oni są mądrością narodu”.

Mamy nadzieję, że po długich rozmowach z Waszymi rodzicami i dziadkami stworzycie razem drzewo genealogiczne. Czym ono jest i jak je zrobić, dowiecie się ze stron 15-17.

A wszystkim Babciom i Dziadkom z okazji ich świąt dziękujemy, że jesteście dla nas i naszych dzieci. Dziękujemy za Wasze korzenie i za to, że daliście nam skrzydła. Za Waszą mądrość i piękne, choć często niełatwe życie. Że uczyliście nas, jak cieszyć się dniem, pokazywaliście, co w życiu jest naprawdę ważne. Niech Pan Bóg Wam błogosławi!

I Wam wszystkim w nowym roku 2018 życzymy, żebyście dzięki odkrywaniu swoich korzeni mieli wielkie marzenia, na których będziecie mogli pofrunąć w świat jak na skrzydłach.

Karolina Mysiek



Dziękuję Panu Bogu za moich pradziadków i dziadków



tekst: Biskup Antoni Długosz

ilustracja: Magdalena Pijewska

Będąc w waszym wieku, lubiłem oglądać albumy ze zdjęciami mojej rodziny. Mamusia troszczyła się, by nie tylko na bieżąco dołączać zdjęcia z ważnych uroczystości rodzinnych, ale uzupełniała zdjęciami z dawnych wydarzeń, w których występowali moi przodkowie. Tak powstawała obrazowa historia mojej rodziny. Obecnie mój brat Janek jeździ po archiwach miast i urzędach parafialnych, by wyszukiwać naszych przodków i w ten sposób uzupełniać „korzenie” i „gałęzie” drzewa naszego rodu.

Podczas oglądania rodzinnych zdjęć słyszałem cenne uwagi moich rodziców na temat wyglądu, cech charakteru, a także zasług pradziadków i dziadków. Rodzice wspominali o pracowitości pradziadków, którzy przez solidną zawodową pracę dorobili się majątku, który przekazali swoim dzieciom. Dzięki cennym uwagom dziadków i rodziców, a szczególnie przykładowi ich życia sami pracowali nad usuwaniem wad i pogłębianiem pozytywnych cech charakteru.

Ze wzruszeniem opowiadała mamusia o babci Franciszce, która rozpoczynała każdy dzień śpiewem godzinek ku czci Matki Bożej. Każdą pracę wiązała ze znakiem krzyża świętego. Zwracając uwagę dzieciom czy wnukom, przypominała o wierności Panu Jezusowi





i Jego wskazaniach w Ewangelii. Dziadek Jan, posiadający kilkanaście hektarów uprawnej ziemi – żegnał się przed rozpoczęciem ornej pracy, błogosławił pole, a siewne ziarno mieszał z poświęconym w uroczystość Matki Bożej. Rodzina spotykała się przy wspólnych posiłkach, które dziadek rozpoczynał modlitwą, a następnie błogosławił jedzenie. Dziadkowie z całą rodziną szczególnie świętowali każdą niedzielę oraz święta Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Był to czas spotkań rodziny na modlitwie, śpiewaniu pieśni oraz na wspólnym posiłku.

Kiedy patrzyłem na twarze z albumu moich pradziadków i dziadków, dziękowałem Panu Bogu, że moi przodkowie budowali i tworzyli domowy Kościół Pana Jezusa. Obecnie dziękuję Panu Bogu za nich w codziennych modlitwach.

W Dniu Babci i Dziadka podziękujmy naszym jubilatam, że są skarbami rodziny oraz doskonałymi przewodnikami naszego życia.

Uzupełnij:



Odpowiedzi: 1) Ewa, Abel; 2) Abraham, Jakub

mamo, tato, co wy na to?

Ocalić od zapomnienia

Jakże biedne jest dziecko, które dorastając nie zna nawet imienia swego ojca czy rodzonej matki. Niekiedy mówimy o kimś, że jest pozbawiony tożsamości, gdyż został porzucony przez własnych rodziców. Taki człowiek nie zna swej rodziny, czyli swych korzeni. Jest wykorzeniony!

Obecnie, coraz częściej zaobserwować można inne smutne zjawisko, uwidaczniające się w tym, że rodziny izolują się od swych najbliższych, tak że wnuk nie zna swego dziadka, babcia swej wnuczki, a ciotka swej siostrzenicy. Jest to bolesny objaw współczesnej cywilizacji, odrywającej się nie tylko od tożsamości kulturowej, ale także od tradycji wielopokoleniowej. A szkoda, gdyż wiedza o swej własnej przeszłości jest zawarta w życiu i śmierci pradziadów, należących do minionych pokoleń. Często byli to ludzie niezwykli, bohaterowie minionych czasów, którzy swoją twórczą postawą współtworzyli narodowy etos i kulturę. Warto ocalić ich imiona od zapomnienia.

Drodzy rodzice, przekazujcie swym dzieciom informację o waszych dziadkach i pradziadkach. Spisujcie ich wspomnienia do rodzinnych kronik. Być może, w waszej rodzinie jest ktoś wiekowy, o którym niewiele wiecie. Zróbcie z nim rodzinne spotkanie, zachęcając dzieci do robienia notatki z tej rozmowy. Mówi się, że historia jest nauczycielką życia. Nie pozwólcie jej iść na emeryturę!

Ksiądz Stanisław Jasonek

Na starej fotografii

tekst: Beata Włoga

Ania i Łucja chętnie spędzały ferie u babci Danusi. Razem robiły kluski śląskie, Ania pod okiem babci dziergała na drutach, czasem wchodziły na strych, szukając śladów przeszłości.

– Dziewczynki, chcę wam coś pokazać – babcia wyciągnęła z szafy rodzinny album. – Tu są prawdziwe ślady przeszłości. Spójrzcie, tu jest stryjenka Stefania – powiedziała uroczyście babcia. Zawsze twierdziłam, że nasza Ania jest do niej bardzo podobna.

– Ła! Rzeczywiście. Ania – zawołała Łucja do siostry – ona ma takie same oczy i brodę jak ty, tylko ma taką dziwną fryzurę.

– Stryjenka na tym zdjęciu ma 8 lat, nie ma dziwnej fryzury, tylko duże kokardy przy warkoczach, to szyk mody w tamtych czasach – tłumaczyła babcia Dana. A ten chłopczyk obok to jej brat, a mój tata.

– Co?! Myślałam, że to dziewczynka, dlaczego jest w sukience? – zapytała Ania.

– W czasach przed drugą wojną światową, a z tego okresu jest to zdjęcie, małym dzieciom bez względu na płeć zakładano sukienki, nie było tak wygodnych pajacyków, body i innych ubranek dla niemowląt jak dziś – tłumaczyła babcia. – Spójrzcie, a to stryjna Stefcia już jako panien-

ka i jej siostra stryjenka Kasia.

– Babciu, dlaczego ty masz stryjenki, a my nie? – zapytała Łucja.

– Wy też macie stryjenkę, a nawet stryjów...

– Jak to, nic o tym nie wiemy! –

zawołały dziewczynki.

– A czy wasz tata ma rodzeństwo?

– No ma, to przecież wujek Paweł, wujek Daniel i ciocia Monika – wymieniały dziewczynki.

– To są właśnie wasi stryjkowie i stryjenka.

Tak powinno nazywać się rodzeństwo od strony ojca, rodzeństwo od strony mamy dla odróżnienia nazywa się wujkiem i ciocią. Dziś jednak rzadko stosuje się określenia stryj, stryjenka, również rodzeństwo taty nazywa się wujkiem, ciocią.

Ja jestem to starsze pokolenie, więc mam stryjenki i stryjów – zaśmiała się babcia.

– Babciu, a tu, kto jest?

– Oj, to stare zdjęcie, bardzo dla mnie cenne.

Na tej fotografii jest mój dziadzio, a wasz prapradziadek Ignacy przy swojej kuźni. Był kowalem, podkuwał koniom kopyta, robił lemiesz i wiele innych pożytecznych rzeczy, które już dziś zastąpiły maszyny. Był bardzo pracowity.

A wiecie, że te jabłonie za domem, to on sadził?

– Na serio? Są takie stare, a ciągle rosną na nich jabłka – zauważyła Łucja.



ilustracja:
Monika Sawionek

- Sama się temu dziwię - westchnęła babcia.
 - Chcę wam coś jeszcze pokazać.
- Babcia odłożyła na stół album i wyszła do przedpokoju. Po chwili wróciła ubrana w coś dziwnego - ni to spódnica, ni to fartuch.
- Babciu, co ty masz na sobie? Chwila, chwila, tu na zdjęciu obok prapradziadka jest jego żona, też ma coś takiego na sobie - dziewczyny wertowały album w poszukiwaniu... zapasek.
 - Zgadza się - rzekła babcia. Tak dawniej ubierały się kobiety - ja już takich strojów nie nosiłam. - Panie same robiły sobie takie zapaski, na krosnach. Musiały je mieć przynajmniej dwie, jedną od święta, a drugą na zwykły dzień, do pracy.
 - Jakie krosna, jakie zapaski?
 - Dzieci, cierpliwości. Wrócił wujek Paweł z pracy, pewnie głodny jak wilk. Podam obiad, a później wszystko wam opowiem i pokażę na zdjęciach - obiecała babcia.
 - Raczej stryj Paweł, babciu - zaśmiały się Ania i Łucja.
- Posłusznie przeszły do kuchni na obiad, ciekawe, czego jeszcze dowiedzą się ze starych fotografii.



spadający cukier

Cześć!

To ja – Szymek. Nie zgadniecie nigdy, co nam się przydarzyło. Moja młodsza siostra zachorowała na cukrzycę. A było to tak: Weronika zachowywała się bardzo dziwnie. Cały czas piła wodę, a kiedy mama ogłosiła porządki, rozplakała się i stwierdziła, że nie może sprzątać, bo ją boli brzuch. Mama spojrzała na tatę, a on wziął swój glukometr i zmierzył Werce poziom cukru. Okazało się, że był bardzo wysoki. Tata zaczął szukać dokumentów do szpitala. Mama pakowała plecak Werki i pomagała jej zakładać kurtkę, żeby było szybciej. Widziałem, że ma bardzo przestraszoną minę. Pojechałem z nimi, żeby im pomagać, a mama musiała zostać z małym Józiem, który już nie jest taki mały, bo nauczył się pełzać po podłodze i otwierać niektóre szafki.

Na Izbie Przyjęć, okazało się, że cukier Werki znacznie spadł. Teraz miała za niski poziom i zaczynała słabnąć. Od pani doktor dostała więc soczek owocowy w kartoniku, który szybko wypija, żeby trochę podnieść cukier. Potem pojechała karetką do szpitala dla dzieci z cukrzycą, który był w innym mieście. Tata był razem z nią, ale ja nie mogłem tam wsiąść. Na szczęście przyjechał mój wujek i jechaliśmy za karetką. To było bardzo ekscytujące, bo karetka jechała na sygnale, a my za nią, i wszystkie samochody ustępowały nam miejsca.

Ten szpital dla cukrzyków okazał się bardzo fajny. Było tam przytulnie i koloro-



tekst:
Aleksandra Nitkiewicz

ilustracja:
Beata Karaś-Markowska



wo. Dla dzieci wystawiono zabawki i książeczki. W bawialni buszowały dwa miniaturowe króliki, a na korytarzu stało wielkie akwarium z rybkami różnych barw i gatunków. Weronikę od razu wzięli na różne badania. Ja z wujkiem wróciliśmy do domu, a oni zostali tam ponad tydzień.

Teraz są już z nami w domu. Weronika ma cukrzycę typu 1 i musi mierzyć cukier w dzień i w nocy specjalnym glukometrem. Jeśli ma niski cukier, stara się coś zjeść, na przykład jabłko, a jeśli ma za wysoki cukier, wstrzykuje sobie insulinę specjalnym wstrzykiwaczem, który wygląda jak wieczne pióro. Rodzice albo dziadkowie ważą jej posiłki przed jedzeniem, co bardzo ją denerwuje, bo już nie może podjadać słodczy, a bardzo to lubiła. Na szczęście cukrzyca ma też swoje dobre strony, na przykład taką, że trzeba regularnie uprawiać sport, więc rodzice zapisali Weronikę na akrobatykę i na konie, o czym zawsze marzyła. Razem też chodzimy na basen.

Codziennie wieczorem modlimy się o zdrowie dla Weroniki i prosimy, by Pan Bóg wyleczył wszystkie chore dzieci. Żeby Weronice było miło, staram się nie podjadać

razem z nią. Razem z nią ważę też każdy posiłek i uczę się o zdrowym odżywianiu. Ostatnio pojechałem na jej przedszkolną wycieczkę. Pomagałem jej mierzyć cukier i wstrzykiwać insulinę. Chyba była zadowolona, bo wieczorem dała mi w prezencie rysunek z napisem: Dziękuję.

Pozdrawiam Was serdecznie, Wasz przyjaciel – Szymek

P.S. Wymyśliliśmy wspólną zabawę: Dobre strony chorób. Na razie mamy kilka. Najfajniejsza dobra strona to: Więcej czasu na bycie razem.



KOLOROWE



UCZUCIA

S pójrz na kontury tych postaci. Nadaj im imiona różnych znanych ci osób. Mogą to być osoby, które kochasz czy lubisz, ale także takie, które cię denerwują albo po prostu ich nie lubisz. Zastanów się, jakie uczucia pojawiają się w tobie, kiedy myślisz czy wyobrażasz sobie każdą z tych osób. Spróbuj nazwać te uczucia – możesz wybrać z listy uczuć zamieszczonych w kole.

Jeśli chcesz, dodaj jeszcze inne znane ci uczucia i dopisz je.

Czy zauważyłeś już, że możesz mieć różne uczucia nawet do tej samej osoby? Najczęściej tak właśnie jest. Czasami cieszysz się, bawiąc się z koleżanką/kolegą, ale za chwilę możesz czuć smutek albo zdenerwowanie. Możesz odczuwać bardzo wiele różnych emocji/uczuć. **Pamiętaj, że nie ma złych i dobrych uczuć. Po prostu niektóre mogą być dla ciebie przyjemne, a niektóre mniej przyjemne, ale wszystkie uczucia, które się w tobie pojawiają, są ważne.**

Spróbuj każdemu uczuciu zamieszczonemu na dole nadać jakiś kolor. Zamaluj kółka kolorem, który wydaje ci się najbardziej odpowiedni dla danego uczucia. Wykorzystując różne kolory kredek albo flamastrów, pokoloruj kontury postaci zgodnie z tym, co czujesz do nich, wybierając kolory, które zamieściłeś przy danym uczuciu. Na koniec przyjrzyj się tym postaciom. Co te kolory mówią o twoich uczuciach?

Zobacz, jakiego koloru/uczucia jest najwięcej? Zobacz, która postać jest najbardziej kolorowa, a w której zauważasz jeden czy dwa kolory. Powodzenia 😊

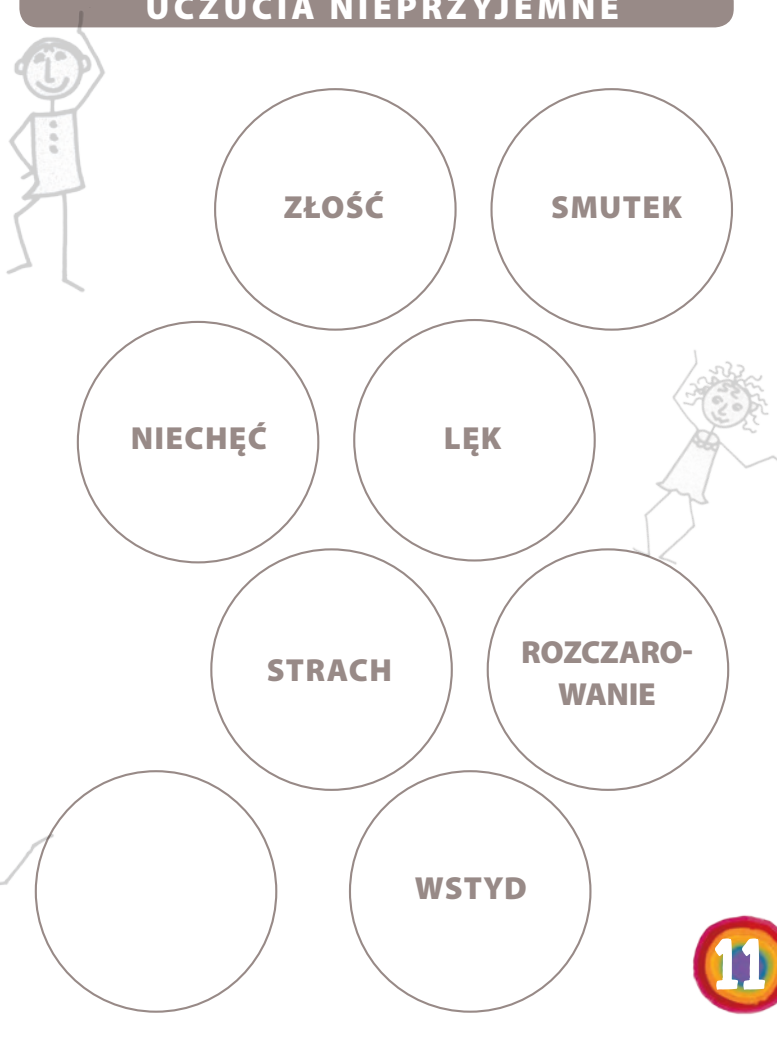


porad udziela
psycholog
Ewa Wesołowska

UCZUCIA PRZYJEMNE



UCZUCIA NIEPRZYJEMNE



Dziadku, ratuj!

Co się stało? Chyba się nie pali?

Gorzej. Muszę napisać pracę z religii o korzeniach.

O korzeniach? Chyba coś pomyliłeś i chodzi o przyrodę.

Nic nie pomyliłem.

To weź głęboki oddech i wyjaśnij, o co chodzi.

Pani katechetka powiedziała, byśmy napisali pracę o dowolnym świętym i jego pochodzeniu, czyli o jego „korzeniach”.

I stąd te korzenie, teraz rozumiem. Ciągłe jednak nie wiem, jak mam ci pomóc?

– Dziadku, ty jesteś taki mądry, przeczytałeś wiele interesujących książek i na pewno znasz jakiegoś świętego, o którym mogę napisać.
– Aaa, to oto chodzi.
– No właśnie, możesz mi pomóc? Proszę.
– Oczywiście, poproś tylko babcię o filiżankę dobrej kawy dla mnie, a ciacho dla ciebie i coś poradzimy na te „korzenie”.

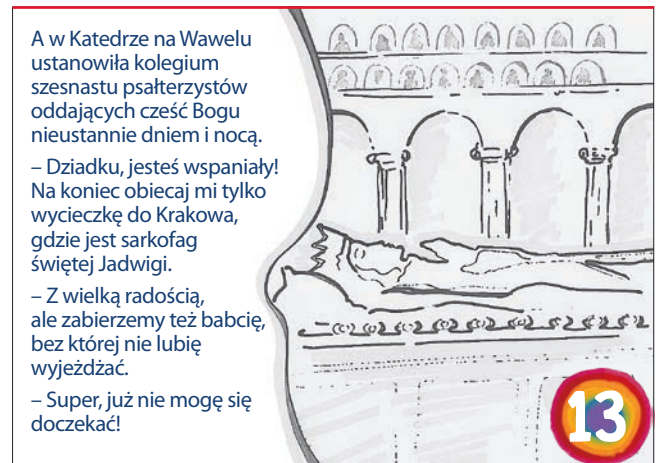
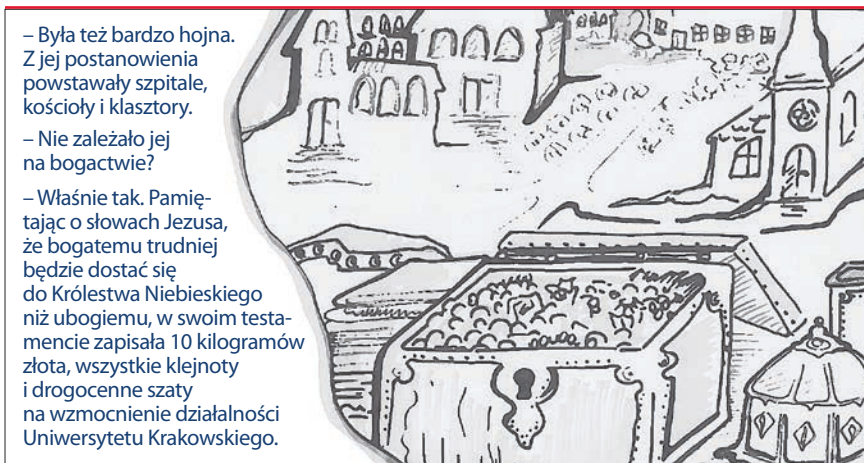
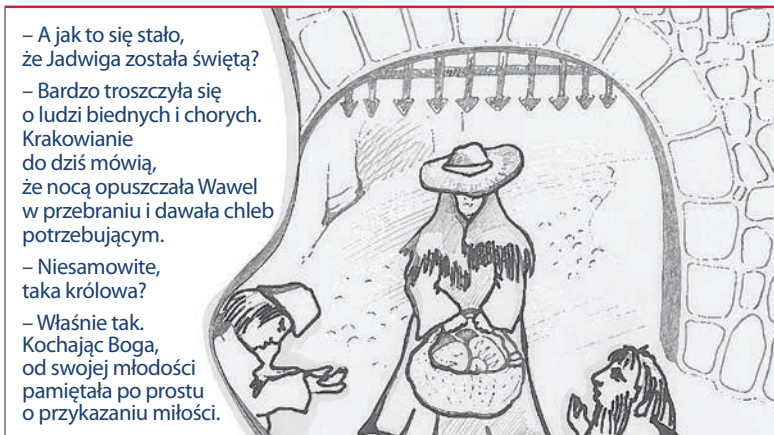
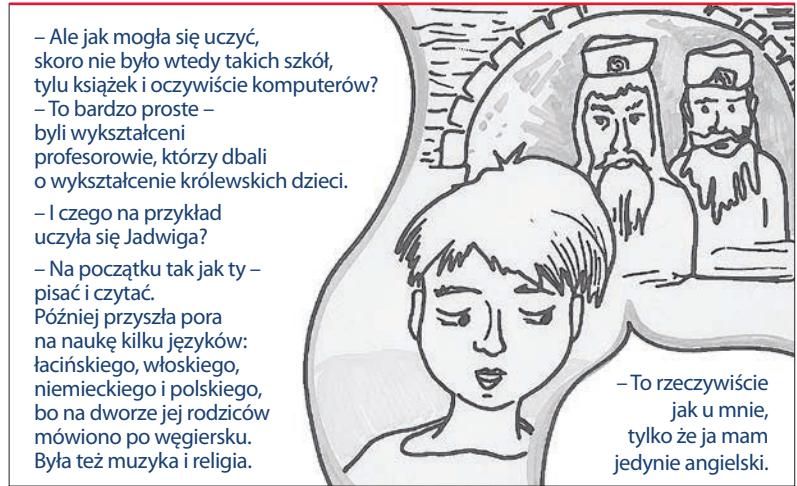
– W XIV wieku żyła wielka królowa o gołęmbim sercu.
– A jak się nazywała?
– Tak jak twoja babcia. To była Jadwiga z dynastii Andegawenów.
– A co to jest dynastia?
– To panujący ród, w którym władza przechodzi dziedzicznie z ojca na syna lub córkę.
– Takie „korzenie”?
– Mniej więcej.

– No... ale co wiesz o tej świętej Jadwidze, dziadku?
– Prawdopodobnie urodziła się 18 lutego 1374 roku w Budzie na Węgrzech.
– A kim byli jej rodzice?
– Ojciec nazywał się Ludwik, był królem Polski i Węgier, a mama Elżbieta była księżniczką bośniacką.
– Ale super!

– Historycy podają, że Jadwiga swoje imię otrzymała po prababce, księżnej kaliskiej, która była żoną króla Polski Władysława Łokietka lub księżnej wrocławskiej Jadwidze Śląskiej.

– A czy święta Jadwiga miała rodzeństwo?

– Oczywiście – dwie starsze siostry Katarzynę i Marię.



Modlitwa wnuczka

Panie Boże,
lubię odwiedzać moją babcię i mojego dziadka. Sam dokładnie nie wiem, ile już mają lat, ale na pewno bardzo dużo. Mają też sporo białych włosów na głowie i trochę zmarszczek na twarzy. Najbardziej lubię ich uśmiech i oczy, z których bije tyle radości. Zawsze się cieszą, kiedy do nich przyjeżdżam. Czuję, że jestem dla nich kimś ważnym. Babcia przygotowuje dla mnie pyszne obiady i jeszcze pyszniejsze ciasta. Z dziadkiem zawsze przyjemnie jest pobawić się i porozmawiać. Czasami mówi, że już nie ma siły, ale w końcu i tak ją jakoś znajduje. Dziadek dużo opowiada mi o tym, jak był młody. Kiedyś nawet potrafił wejść na drzewo i zbierać pełny kosz jabłek. Też bym tak chciał kiedyś zrobić.

Dziękuję Ci, Panie Boże,
że mam babcię i dziadka.
Proszę Cię, daj im dużo
zdrowia, abym mógł jeszcze
długo do nich przyjeżdżać.
Babcia ostatnio mówiła,
że ją boli ręka.
Zrób tak, żeby już ją
nie bolała.

Chciałbym też,
żeby zawsze
byli tacy
uśmiechnięci
jak teraz.

OCALMY WSPOMNIENIA

Proponujemy wam stworzenie drzewa genealogicznego. Takie najprostsze powinno zawierać twoich rodziców, pod nimi zaznacz siebie, swoje rodzeństwo, jeśli je masz, nad mamą zaznacz rodziców mamy, czyli twoich dziadków, nad tatą jego rodziców.

To najprostsza wersja drzewa genealogicznego. Podobizny członków rodziny narysuj albo wklej ich fotografie, podpisz imieniem i nazwiskiem. Jeśli chcesz, możesz rozbudować drzewo, zaznaczając rodzeństwo rodziców. Proponujemy wam gotowe drzewo do wycięcia, na którym możecie zaznaczyć swój ród.

CIEKAWOSTKI:

genealogia – nauka, zajmująca się badaniem więzi rodzinnych między ludźmi na bazie zachodzącego między nimi pokrewieństwa i powinowactwa

ród - grupa ludzi złożona z rodziców, dzieci, wnuków i bliskich krewnych

pociotek – mąż ciotki, dziś mówimy wujek

stryj – brat taty, dziś mówimy wujek

stryjenka – siostra taty lub żona stryja, dziś mówimy ciocia

kuzyn/kuzynka – dalsze pokolenia krewnych, dziś także dzieci wujków lub cioci, czyli siostra/brat cioteczny

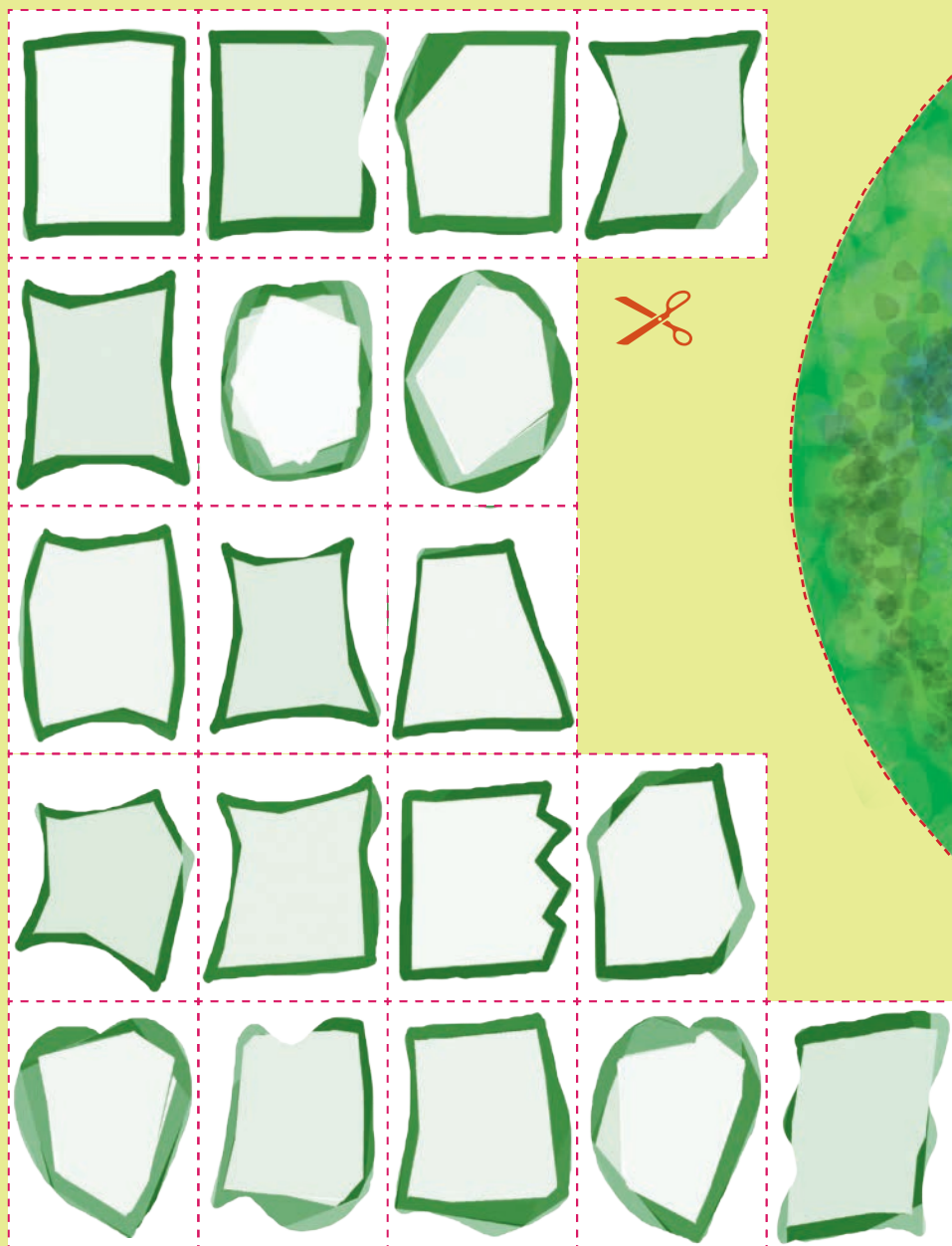


mamo, tato, co wy na to?

Zachęcamy Państwa do rozmów z dziećmi o swoich przodkach. Często słyszymy, jak o dzieciach mówi się: ma oczy jak dziadek, podpira łokcie jak jej prababcia. Kiedy dzieci posłuchają historii o swoich dziadkach i pradiadkach może się zdarzyć, że sami odkryją podobieństwa do swoich przodków. I nie mam tu na myśli tylko cech zewnętrznych, ale np. podobieństwo zainteresowań, to może być odkrywcze dla całej rodziny. Podam przykład, moja babcia szyła mnie i siostrze sukienki, ale całkiem niedawno dowiedziałam się, że jako 9-letnia dziewczynka wyprosiła u swej mamy materiał (ciężko wówczas zdobyty) i uszyła sobie ręcznie bluzeczkę, z kołnierzykiem i mankietami. Miała taki talent od dziecka, ale o tym wydarzeniu usłyszałam przy okazji rozmów o zainteresowaniach mojej córki – bardzo podobnych do jej prababci.

Co daje nam i dzieciom poznawanie naszego rodu? Przede wszystkim odkrywamy naszą tożsamość, uczymy dzieci szacunku do starszych osób, pielęgnujemy ważne wydarzenia, np. takie, że pradiadek walczył w armii Andersa i był w Afryce. Dzieci poznają też zawody, których już dziś nie ma, dowiadują się, że ubrania przechowywano w kufrach, a nie w szafach. Nawet jeśli wydaje się nam, że nasza rodzina nie ma bogatej historii, sami możemy się zdziwić, jak dużo interesujących wiadomości mamy do ocalenia przed zapomnieniem.

Drzewo twojej rodziny



klej



Potrzebne będą: nożyczki, klej, kolorowe pisaki

Sposób przygotowania:

1. Wytnij wszystkie elementy wzdłuż czerwonych, przerywanych linii.
2. Na karteczkach narysuj osoby z twojej rodziny i je podpisz.
Przyklej karteczki na drzewie.
2. Zagnij zielony pasek wzdłuż żółtych linii,
sklej jego końce z sobą i postaw drzewo. 😊

zróbmy razem

opracowanie i zdjęcia: Graziako

czy wiesz, że...

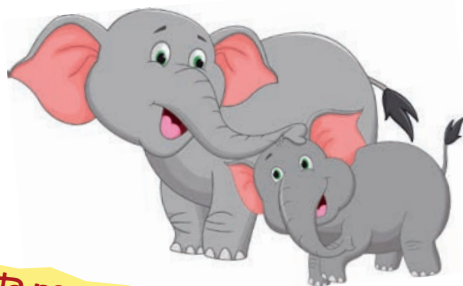
W świecie zwierząt



Jak myślicie, czy zwierzęta zachowują się jak ludzie?
Czy potrafią na przykład wyczuwać lęk swoich zwierzęcych przyjaciół?
Albo czy nadają sobie imiona? Przeczytajcie, co piszczy w trawie,
a właściwie, co ciekawego dzieje się w oceanie czy choćby w Afryce.

Czy słoń się smuci albo stresuje?

No pewnie, macie rację, że tak. Jednak na szczęście inne słonie go pocieszają – delikatnie dotykają albo głaskają trąbą. To tak, jakby go przytulały. W ten sposób przekonują go o swoim wsparciu. Nie byłoby w tym nic dziwnego, że to bardzo rzadkie zachowania wśród zwierząt. Do tej pory naukowcy zaobserwowali, że podobnie zachowują się jedynie psy, niektóre gatunki małp i ptaków.



Czy wiecie, że surykatki to bardzo towarzyskie zwierzęta?

Żyją w dużych grupach, liczących od 20 do 30 osobników i są bardzo mocno ze sobą związane. Spędzają ze sobą cały czas. Tulą się do siebie, głaszczą, w ten sposób umacniają więzy. Każda z surykatki ma ściśle określone zadania w swojej grupie. Jedne na przykład są wartownikami – stoją na straży i pilnie obserwują otoczenie, czy nie zbliża się niebezpieczeństwo. Są nianie, które opiekują się młodymi surykatkami, choć za maluchy odpowiada cała rodzina – z siostrami, ciociami i babciami 😊 Są też nauczyciele, którzy uczą, jak zdobywać pokarm.



Czy zwierzęta nadają sobie nawzajem imiona tak jak człowiek?

Tak! Choć oczywiście tylko nieliczne. Na przykład kruki wołają na siebie wymyślonymi przez nie same imionami. Podobnie delfiny, które porozumiewają się własnym językiem za pomocą tak zwanych gwizdów identyfikacyjnych.



Czy zwierzęta wiedzą, co to dobre maniery? Naukowcy zaobserwowali, że goryle podczas jedzenia korzystają z dużych liści zupełnie tak jak my z serwetek – po skończeniu posiłku wycierają sobie nimi twarz i palce.





GALOWO, ELEGANCKO I SPORTOWO czyli jak dopasować strój do okoliczności?

Właściwie prosta sprawa, ale może stać się przyczyną naszych małych gaf, czyli niezręcznych sytuacji. Intuicja dobrze podpowiada, że ważna uroczystość wymaga odświętnego ubioru, aby wyglądać elegancko. Gdy idziemy do kościoła na niedzielną Mszę świętą, wszystkie damy (duże i małe) ubierają eleganckie sukienki, a dżentelmeni (mężczyźni i chłopcy) zakładają koszule i spodnie (tak zwane materiałowe na kant), a tatuś obowiązkowo krawat. Pokazujemy w ten sposób szacunek do Osoby, z którą się spotykamy, a spotkanie z Panem Bogiem to przecież spotkanie najważniejsze. Odświętnie ubieramy się również na ważne uroczystości rodzinne – rocznica ślubu rodziców, imieniny dziadka, Wieczera wigilijna, czy niedzielny obiad u babci.

Zupełnie w innym stroju bawicie się na placu zabaw, gracie w piłkę lub spacerujecie z psem. Skakać, biegać i dokazywać

jest najwygodniej w dresach, legginsach, sportowych bluzach i trampkach. Wasi rodzice też mają różne stroje na różne okazje (praca, spotkania ze znajomymi, basen, jogging [czytaj dżoging]). Najważniejsze, że nie mylą się w tym, co i kiedy na siebie włożyć. Was też tego nauczą.

Melodia dobrych manier ma w sobie dużo nutek eleganckich i sportowych, które wzajemnie się przeplatają w życiu. Zupełnie wyjątkowo dołącza do nich nutka galowa. Kiedy wybieracie się na przedstawienie do teatru, na koncert do filharmonii albo na bal, wtedy wyciągacie z szaf stroje galowe. Supereleganckie suknie i garnitury będą potrzebne na przykład na Koncert Noworoczny Filharmoników Wiedeńskich, który tradycyjnie odbywa się tylko raz w roku w pierwszy dzień Nowego Roku, a na widowni zasiadają melomani z całego świata.

mamo, tato, co wy na to?

Dzieci są wrażliwe na piękno. Bezwiednie naśladują nas, dorosłych, i uczą się świata, obserwując swoich najbliższych. Dajmy im mocne korzenie, aby mogły rozkwitać. Będą miały na to więcej czasu, jeśli nauczą się dobrych manier w domu. Parafrazując znane powiedzenie można powiedzieć „szata może sporo powiedzieć o i do człowieka”.

Dzieci – pamiętajcie, warto posłuchać mamy i taty, aby sukni balowej nie ubierać na spacer (choć dziewczęta wyglądają w niej pięknie!), a legginsy zostawić do zabaw sportowych, tak samo jak ulubione dresy (smile!).

CIEKAWOSTKI:

faux pas (czytaj fo pa), czyli nietakt, gafa, niezręczne zachowanie.



Z DOMU DO DOMU

tekst: Brat szkolny Tadeusz Ruciński

ilustracja: Karolina szecówka

Kiedy dziecko rośnie, to wszystko zaczyna być za małe – buty, ubrania, tapczanik, rower, a nawet pokój i dom też wydają się za małe. Ale za to jaki wielki jest świat! Kiedy Jezus miał 12 lat, to też już urósł, więc wyruszył z Maryją i Józefem w daleką drogę z miasteczka Nazaret do wielkiego miasta Jerozolimy, do domu Boga samego, czyli do Świątyni.

W Jerozolimie wszystko było wielkie – ulice, domy, pałace, tłum pielgrzymów, ale Świątynia była naprawę ogromna. Jezus wszedł razem z dorosłymi i zaczął rozmawiać z uczonymi jak dorosły. Tylko Maryja z Józefem nie zauważyli tego w tym wielkim tłumie i wyruszyli w drogę powrotną. Kiedy jednak nie widzieli Jezusa koło siebie i z krewnymi, przestraszyli się, że – jak to dziecko – może gdzieś się zgubił. Wrócili więc do Jerozolimy, szukając Go i pytając o Niego. A gdzie był Jezus? W świątyni, bo to był Dom Boga – Jego Ojca. Tam czuł się naprawdę u siebie – nie jak w Betlejem czy w Nazarecie. Nie bał się zostać

sam, nie bał się uczonych i zadawać im pytań. Czuł, jak rośnie Jego mądrość i odwaga.

Gdy Maryja z Józefem wreszcie Go znaleźli w Świątyni między uczonymi, na pewno bardzo się zdziwili. Bo Jezus już nie był dzieckiem. Wiedział, że Bóg jest Jego Ojcem, a On Jego Synem. Wiedział więcej niż dorośli, ale poszedł posłusznie z Maryją i Józefem do Nazaretu, by czekać, aż zupełnie dorośnie i wyruszy już z ich domu na zawsze. Nie tylko do Domu Boga w Jerozolimie, ale w końcu otworzy bramę do Domu Ojca w niebie dla wszystkich. Otworzył ją Słowem i Krzyżem, a do tego naprawdę trudno dorosnąć.

Kto mi powie, kim ja jestem?

Kim ja jestem? Dzieckiem Bożym!
Pan Bóg na mnie znak swój złożył.
Więc się żegnam: „W imię Ojca”,
By być Jego już bez końca!

Rodzinne zagadki biblijne



1. Czy wiecie, jakie imiona mieli rodzice Maryi, mamy Pana Jezusa?
2. Jak miał na imię kuzyn Pana Jezusa, syn Zachariasza i Elżbiety?
3. Czy wiecie, jak miał na imię przyjaciel Pana Jezusa brat Marty i Marii z Betanii?
4. Wiecie, że wśród uczniów Pana Jezusa były aż trzy rodzeństwa? Jakie?



Odpowiedzi: 1) Zachariasz i Elżbieta;
2) Jan Chrzyciel; 3) Łazarz; 4) Szymon
i Jan • Jakub i Juda Tadeusz
Piotr i Andrzej • Jakub Większy

Sprawa fasolki

tekst: Małgorzata Nawrocka
ilustracja: Marzena Zacharewicz

Michasiu, co robisz z tą fasolką? – Basia z zainteresowaniem wściubiła mały, piegowaty nosek pomiędzy rękę brata a słoik napełniony wodą.

– Pewnie zupkę! – zgadywał młodszy od niej Franio, klepiąc się po brzuszku. – Ja bardzo lubię zupkę z fasolki, tylko szkoda, że nie można jej zjeść za dużo, bo wtedy się puchnie! O, tu!

– Franiu, ty znowu o jedzeniu! – westchnął rozbawiony Michaś. – Ale tym razem nie zgadłeś! Nie robię zupki, tylko eksperyment!

– A co to jest eksperyment?

– Eksperyment, Franiu, to moja praca domowa z przyrody! Jak będziesz w piątej klasie, to sam zobaczysz!

– Praca domowa? Na ferie?! – westchnęła załamana Basia. – Czy pani od przyrody was nie lubi?

– No wiesz, bardzo lubi! – obruszył się Michaś. – Dlatego poprosiła chętnych uczniów, żeby w ferie wyhodowali sobie roślinkę fasolki!

Basia zastanawiała się przez chwilę, co odpowiedzieć starszemu bratu. Ostatecznie pogladziła tylko mokry słoik po dżemie porzeczkowym i znów zmarszczyła swój śliczny nosek:

– Nam nic nie zadali na ferie...

– Bo jesteście maluchy! W „zerówce” rzadko ktoś zadaje lekcje.

– Maluchy?! – Basia przyjrzała się bratu z miną zdziwioną najbardziej w świecie. Przecież ja od początku roku urosłam aż dwa centymetry!

– A moja fasolka urośnie dwa centymetry w ciągu tygodnia!

– Ciekawe jak?!

– Po prostu! Wypuści korzonki!

– To może ty też wypuść korzonki, Basiu! – Franio chętnie włączył się do rozmowy i pocieszająco pogladził siostrę po rękawie sweterka.

– Mam lepszy pomysł! ...

Oh, jak to miło, że tata zawsze wie, kiedy wrócić z pracy! Trójka urwisów natychmiast rzuciła się z powitalnymi całusami.

– Jaki pomysł? Jaki?! – Franio pierwszy wskoczył tacie na kolana i zdjął mu z nosa zaparowane okulary.

– Przyniesiemy z piwnicy jeszcze dwa słoiczki i każde z was wyhoduje swoją fasolkę! Tak jak Michaś! Wystarczy na słoiczek położyć płatek gazy, spiąć go gumką, żeby nie utonął w wodzie, i na wilgotnej siateczce ułożyć fasolkę. Wkrótce wypuści do wody korzonki!

– Skąd wiesz, tatusiu?! – Michaś był naprawdę zaskoczony.

– Też chodziłem do szkoły i robiłem eksperymenty! – roześmiał się tata.

– Szkoda, że u ludzi to tak nie działa! ... Gdybym miała korzonki, szybko bym urosła! – westchnęła znowu Basia.

– Ależ ty masz korzonki, córeczko!

– Naprawdę? Gdzie?! – Basia przyjrzała się swoim niebieskim kapciom.

– Gdzie? Gdzie? – dopytywali zdziwieni Michaś i Franio.

– W sercu! – tata uśmiechnął się i czule popatrzył na dzieci. – W sercu szlachetnego człowieka rośnie wszystko, co ważne: miłość do rodziny, do Pana Boga, do naszej ojczyzny... z takich pięknych korzonków my, ludzie, wyrastamy!



NAJWAŻNIEJSZA ŚRODA W ROKU

Czy wiecie, że 14 lutego
jest Środa Popielcowa,
która rozpoczyna
Wielki Post?
Wtedy w kościele
ksiądz sypie głowy
popiołem,
organista nie gra
już kolęd
ani wesołych pieśni,
nie śpiewa nawet „alleluja”,
za to zachęca
do śpiewania pieśni
o krzyżu.
A wiecie,
co to tak naprawdę
jest Środa Popielcowa?
Albo po co księdzu
tego dnia popiół?
Przeczytajcie,
jak to wszystko ksiądz
Daniel Bunia wytłumaczył
przedszkolakom 😊

tekst: Ks. Daniel Bunia
zdjęcie: Archiwum autora
ilustracja: Katarzyna Niła

Bianka, lat 5:

– Babcia mi mówiła, że ta środa jest
ważna. Ale nie wiem, czemu?

– Każdy z nas, dorosłych i dzieci,
nie może doczekać się takich dni jak
urodziny bądź imieniny. Kiedy jeden
z takich dni zbliża się dużymi kroka-
mi, zaczynamy odliczanie. Pan Jezus
też ma swoje ulubione dni, na które
z niecierpliwością czeka. Środa Popiel-
cowa to taki dzień, w którym zaczyna-
my odliczanie do wielkiego święta dla
Jezusa. Dokładnie za czterdzieści sześć
dni będziemy wszyscy cieszyli się, że
On jako Zmartwychwstały i żywy jest
obecny pośród nas. Od Środy Popiel-
cowej zaczynamy więc odliczanie.

Leon, lat 5 i pół:

– Dlaczego ta środa nie jest
zwykła, tylko popiołowa?

– Ta środa jest inna niż pozostałe.
Chociaż nie jest to niedziela,
to jednak Pan Jezus chciałby
spotkać się z nami wszystkimi
w kościele. A to dlatego, że ma
do nas prośbę. Pan Jezus chce,
abyśmy przez kolejne czterdzieści
sześć dni jeszcze więcej o Nim pa-
mięтали. Na pamiątkę tego spotkania
ksiądz posypie nam głowę popiołem.
Ile razy tego dnia spojrzymy w lustro
i zauważymy na głowie popiół, tyle
razy mamy przypomnieć sobie o Panu
Jezusie, który bardzo nas kocha.





Kuba, lat 6:

– **A skąd ksiądz bierze popiół?**

– Wcześniej rozpala się ognisko, do którego wrzuca się gałązki palmowe, przyniesione przez nas poprzedniego roku do kościoła.

Ogień spala gałązki tak, że zostaje z nich tylko popiół. Zbiera się go do odpowiednich naczyń, a potem posypuje się nim głowy wszystkich obecnych w kościele.

Amelka, lat 4 i pół:

– **A ja przecież nie wiem, dlaczego ksiądz tak robi!**

– Czasem widzimy, jak mama dodaje do zupy albo innego

dania jakąś przyprawę.

W ten sposób nadaje smak potrawie. Bardzo podobnie wygląda ksiądz, który posypuje naszą głowę popiołem. Bierze w palce szczyptę popiołu i „przyprawia nas wszystkich”, abyśmy byli jeszcze lepszymi ludźmi.

Olaf, lat 5:

– **A mogę nie chcieć tego mieć na głowie?**

– Posypanie głowy popiołem nie boli. Każdy posypany może czuć się wtedy wyjątkowy.

Nieraz dzieci proszą mnie o dodatkową porcję popiołu. Nigdy nie odmawiam.

**mamo, tato,
co wy na to?**

Jak mówić najmłodszym o rzeczach istotnych? Okazuje się, że to wcale proste nie jest. I to nie tylko dlatego, że dzieci zwracają uwagę na kwestie, do których my – dorośli zwykliśmy nie przykładąć większej wagi. Także dlatego, że maluchy widzą świat inaczej: odmiennie go definiują, oceniają (według dorosłych nazbyt) szczerze i szalenie personalnie.

W rozmowie z najmłodszymi znaczenie ma bowiem nie tylko to, co mówimy, ale i to, jak mówimy. A mówić powinniśmy prosto i zrozumiale – bez niepotrzebnych wartościowań, bez niezrozumiałych metafor, ostrożnie i rozsądnie.

Pamiętajmy: dzieci odbierają świat dosłownie i bardzo osobiście. Jeśli dodatkowo uświadomimy sobie, jak wiele potrafi dziecięca wyobraźnia, nietrudno o refleksję, jakim językiem i jakim sposobem tłumaczyć dzieciom coś, co nam, dorosłym, wydaje się oczywiste.

Prowadząc zajęcia katechetyczne z przedszkolakami w parafii Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Będzinie, usłyszałem pytania dotyczące Środy Popielcowej. To właśnie efekt moich rozmów redakcja zamieściła obok.

Ksiądz Daniel Bunia

SAŁATKA MIX SMAKÓW

Oto pożywna sałatka, która sprawdzi się na każdym przyjęciu, dla tych starszych i tych młodszych.

Wypróbuj więc ten wyśmienity przepis na przyjęcie dla Babci i Dziadka.

Potrzebne wam będą:

- 200g gotowanego indyka
- 2 jajka na twardo
- sałata
- 200g ugotowanej fasolki szparagowej (można użyć mrożonej)
- 1 mała czerwona papryka
- kawałek cukinii
- 5 plasterów suszonych pomidorów
- 8 pomidorków koktajlowych
- kilka oliwek
- natka pietruszki do posypiania sałatki
- oliwa
- ocet balsamiczny

Sposób przygotowania:

1. Indyka ugotuj i pokrój w kostkę.
2. Sałatę porwij na mniejsze części.
3. Jajka pokrój na ćwiartki.
4. Paprykę i suszone pomidory pokrój na paseczki, cukinię w kostkę, a pomidorki podziel na półki.
5. Do miseczki włóż najpierw sałatę, a następnie warstwami ułóż pozostałe składniki.

Nie mieszaj sałatki.

Polej oliwą i octem balsamicznym.

Smacznego!



Here is a nutritious salad that will be perfect for any party, for the older and the younger. So try this recipe during the party for your grandma and grandpa.

Ingredients:

- 200g of cooked turkey
- 2 hard-boiled eggs
- lettuce
- 200g of cooked green beans (frozen beans can be used)
- 1 small red pepper
- a piece of zucchini
- 5 slices of dried tomatoes
- 8 cherry tomatoes
- several olives
- parsley to sprinkle the salad
- oil
- balsamic vinegar

Preparation:

1. Cook turkey and cut into cubes.
2. Tear lettuce into smaller pieces.
3. Cut the eggs into quarters.
4. Cut pepper and dried tomatoes into strips, zucchini into cubes, and tomatoes into halves.
5. First place lettuce in the bowl and then layer other ingredients. Do not mix the salad. Pour it with olive oil and balsamic vinegar.

Enjoy your meal!

ROZWIĄZUJ ŁAMIGŁÓWKI

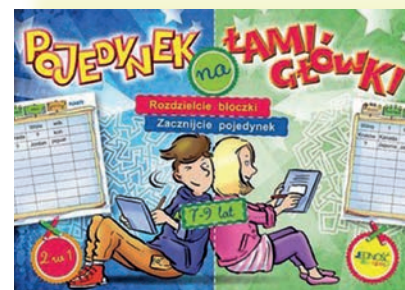
Na pewno uwielbiacie rozwiązywać quizy, szukać właściwej drogi w labiryntach, łączyć numerki, łamać szyfry. No i pojedynki na łamigłówki. Mamy więc dla Was propozycje kilku książek.

BIBLIJNE KOLOROWANKI I ZGADYWANKI DLA PRZEDSZKOLAKÓW

To 52 karty z radosnymi rysunkami scen ze Starego i Nowego Testamentu do kolorowania. Z rysunkami powiązane są przeróżne zadania – labirynty, łączenie kropek, poszukiwanie ukrytych elementów, rozszyfrowywanie ukrytych wyrazów.

POJEDYNEK NA ŁAMI-GŁÓWKI (4–6 lat i 7–9 lat)

Czy książki można rozcinać na pół? Tę – tak! Rozetnijcie i zmierzcie się w rozwiązywaniu zadań na czas. Liczy się szybkość i dokładność (km)



Wydawnictwo JEDNOŚĆ www.jednosc.com.pl tel. 41 349 50 00

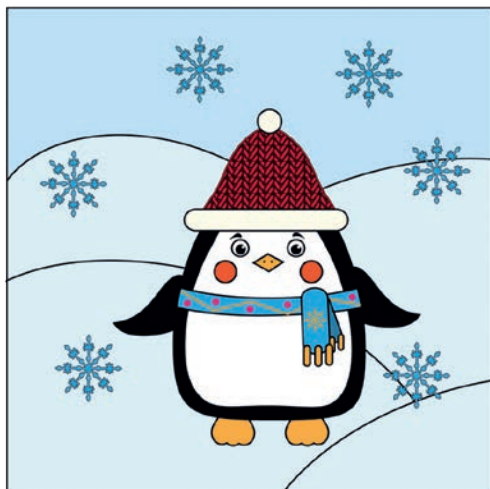
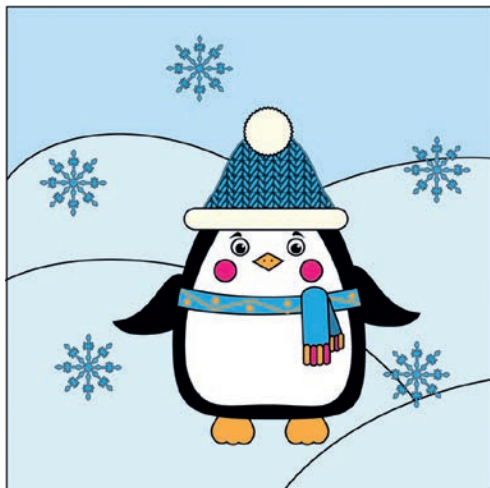
BO ŚWIĘTEGO NIE MOŻNA UDAWAĆ!

Kto to jest święty? W jaki sposób można dostać się do nieba? Czy święci jeszcze żyją? Na te i inne pytania znajdziecie odpowiedź w książce księdza Jana Twardowskiego „Przez dziurę w płocie, czyli o tym, że święci to także ludzie”. Ksiądz Jan pisał i mówił często o świętych i świętości, podając wiele definicji, ale najważniejsza z nich jest ta, że świętego nie można udawać. Książka „Przez dziurę w płocie...” próbuje odpowiedzieć na wszelkie pytania związane z tym tematem. Jeśli zastanawiacie się, kim byli ci, których uznajemy za świętych, jak żyć, by zostać świętym? Co to znaczy być świętym kanonizowanym, a takim „niezameldowanym” koniecznie sięgnijcie po tę książkę. Możecie być zdziwieni, jak wielu świętych żyje wokół nas. (bw)



Ks. Jan Twardowski, „Przez dziurę w płocie, czyli o tym, że święci to także ludzie”, Wydawnictwo Święty Wojciech. www.swwojciech.pl, tel. 61 659 37 57 (–58, –59).

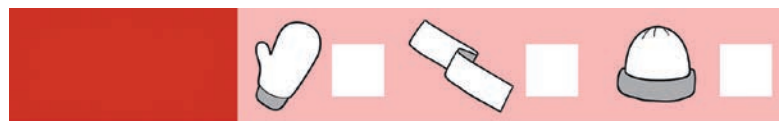
Znajdź 7 szczegółów, którymi różnią się obrazki. 



Policz i wpisz w okienka, ile jest rękawiczek, ile szalików, a ile czapek. 



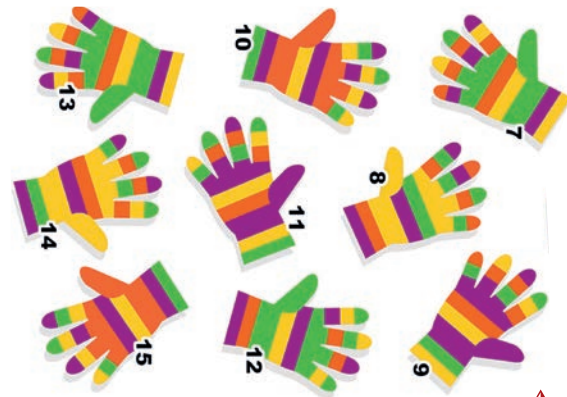
W każdej grupie nie pasuje jeden element.
Zaznacz, który. 





➤ Znajdź ukryte zimowe nazwy w języku angielskim. Pomogą ci słówka zamieszczone obok.

1. Polar bear
2. Moose (łoś)
3. Eagle
4. Bison
5. Seal (foka)
6. Penguin
7. Narwhal
8. Walrus (mors)
9. Reindeer
10. Killer whale (orka)

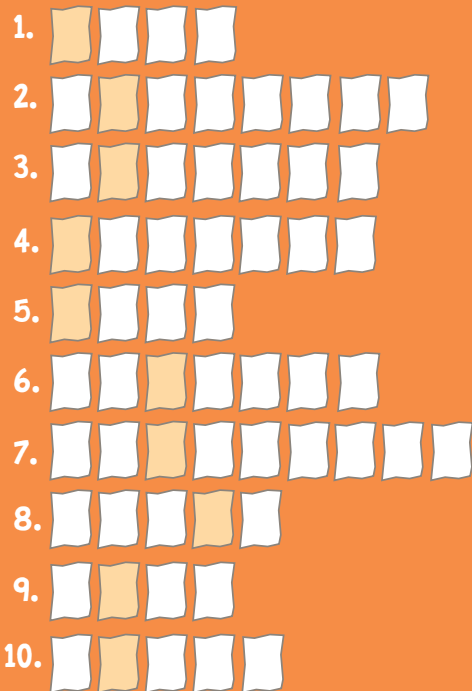


➤ Połącz rękawiczki w pary. Znajdź tę, która pary nie ma.

Odpowiedź: 1-9, 2-5, 3-8, 4-14, 6-12, 7-13, 10-15, rękawiczka bez pary: 11.

➤ Znajdź 10 szczegółów, którymi różnią się obrazki.

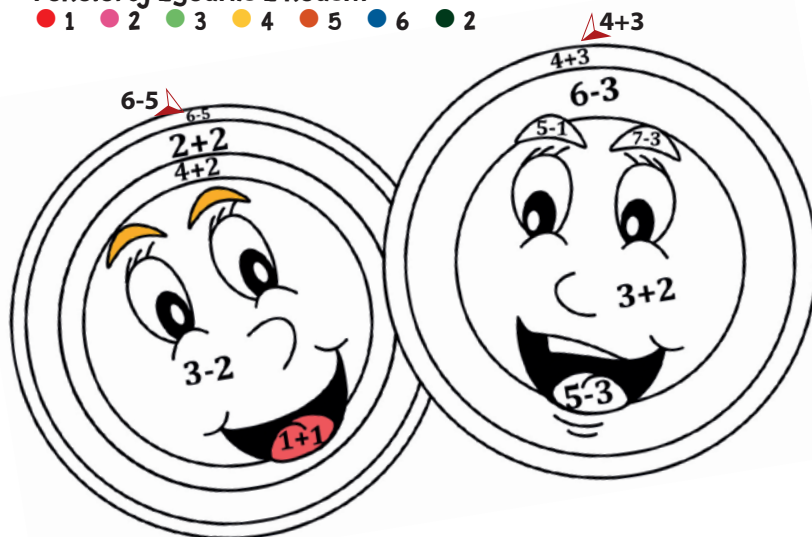
Odgadnij hasła, wpisz je w kratki, aby utworzyły rozwiązanie - jeszcze jedno określenie babci i dziadka. Hasło krzyżówki przyslij pod adresem „Mojego Pisma Tęcza” do 10 lutego. Wśród autorów poprawnych odpowiedzi wylosujemy książki.



1. Czworonożny przyjaciel człowieka
2. Trzej... - oddali pokłon Dzieciątku Jezus
3. Tata mojej mamy lub mojego taty to mój...
4. Zgubił je Pan Hilary
5. Trwa 24 godziny
6. Ma swoje święto 6 grudnia
7. Deska do jazdy na śniegu
8. Służą do jazdy na lodowisku
9. Obecna pora roku
10. Przerwa zimowa lub świąteczna

Pokoloruj zgodnie z kodem:

● 1 ● 2 ● 3 ● 4 ● 5 ● 6 ● 2



Pokoloruj zgodnie z kodem:

○ żółty □ brązowy ◇ jasnobrązowy ☆ zielony
☆ czerwony ○ niebieski





UWAGA KONKURSY

Pytanie konkursowe:
Kiedy zrobiono pierwsze
zdjęcie aparatem fotograficznym?

zrobiono pierwsze
e aparatem fotograficznym?

Zwycięzcami konkursu plastycznego: „Mój skarb?” zostali: Blanka Tomczak, Jasiu Rajczyk, Laura Łopusińska, Zofia Brzozowska, Róża Maria Czerska, Kinga Gardiasz.

Odpowiedź na pytanie konkursowe brzmi: I Konkurs Szopek Krakowskich odbył się 80 lat temu, jego twórcy gromadzą się przy pomniku Adama Mickiewicza na Starym Rynku. Za prawidłową odpowiedź nagrodę otrzymuje Julia Grubek.

Spśród osób, które przysłały do nas pokolorowany komiks o świętych, nagrodę wylosowała Natasza Stolarska, lat 9.

Gratulujemy zwycięzcom! Nagrody prześlemy pocztą. Zachęcamy do udziału w naszych konkursach, cenne nagrody czekają!

moje pismo
TECZA
w przyjaźni z Bogiem

Redaktor Naczelna „Niedzieli”: **Lidia Dudkiewicz**
Redaktor prowadząca „Mojego Pisma Tęcza”: **Karolina Mysłęk**
Redakcja „Mojego Pisma Tęcza”: **Beata Włoga**
Skład i łamanie: **Monika Balwier, Grażyna Kołek**
Makieta: **Adam Markowski**
Asystent kościelny: **ks. Stanisław Jasionecki**
Zdjęcia: **Fotolia**
Druk: **Częstochowskie Zakłady Graficzne**

Dwumiesięcznik „Moje Pismo Tęcza”
w przyjaźni z Bogiem
ul. 3 Maja 12, 42-200 Częstochowa
tel. 34 369 43 00
www.mojepismoteczka.pl
e-mail: redakcja@mojepismoteczka.pl

Zamówienia telefonicznie: (34) 365 19 17 wew. 351
lub **elektronicznie:** kolportaz.niedziela@niedziela.pl

Wpłaty na prenumeratę pocztą:

„Moje Pismo Tęcza”,
ul. 3 Maja 12, 42-200 Częstochowa
lub na konto: PKO BP/O Częstochowa
nr 86 1020 1664 0000 3102 0019 7418

Roczna: 6 numerów x 5 zł = 30 zł
(oszczędzasz 12 zł!)

Półroczna: 3 numery x 5 zł = 15 zł
(oszczędzasz 6 zł!)

**Prenumerata
w redakcji**

**Prenumerata
bez kosztów
przesyłki!**

Mała dziewczynka stoi na ulicy i płacze,
ludzie ją pytają:
Dlaczego płaczesz?
Bo się zgubiłam.
A jak się nazywasz?
Nie wiem.
A swój adres znasz?
Tak: wu-wu-wu-
kropka-basia-
kropka-pe-el.

Mama pyta się Jasia:
Jasiu, jaki przedmiot
w szkole najbardziej lubisz?
Dzwonek, mamo.

Mamo, ile pasty
mieści się w tubce?
Nie wiem.
A ja wiem!
Od telewizora
do kanapy!

Mama do synka:
Kochanie, dlaczego
masz mokre włosy?
Bo całowałem rybki
na dobranoc!

temat następnego numeru:

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

